Nr. 283. (poranny) Sobota, dnia 26. listopada 1898. LWÓW

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1·30
na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ „ 1·35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 „ —
Bezimiennych doniesień Redakcya nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)
za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedyńczy:
We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „
Rękopisów redakcya nie zwraca
Adres „Słowa Polskiego“
Lwów, ulica Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 541.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Jubileusz cesarza w Izbie posłów.

Wiedeń, 26 listopada. Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Izby posłów, z jedynym punktem porządku dziennego: manifestacya hołdownicza dla cesarza — zagaił prezydent Izby dr. Fuchs dłuższą przemową, w której dał retrospektywny pogląd na 50-letnie rządy cesarza Franciszka Józefa.

„Cokolwiek bądź przyniósł ze sobą ten okres czasu ze swemi różnolitemi przemianami — powiada mowca — rycerski nasz monarcha nie zachwiał się nigdy. Był on zawsze podziwienia godnym przykładem nieugiętego spełniania obowiązków, bezwzględnego oddania się państwu i ludom, iście bohaterskiego wytrwania we wszelkich odmianach życia.

Austrya zawdzięcza swemu cesarzowi kulturny rozwój publicznego życia, umiejętności, sztuki, literatury, handlu i przemysłu. Z podziwem i miłością, z serdecznem uwielbieniem patrzą wobec tego ludy austryackie na swego cesarza-jubilata, składają mu u stóp z uczuciem głębokiej czci daninę swej najserdeczniejszej podzięki“.

Prezydent kończy, wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, który to okrzyk Izba z zapałem powtarza. Przemowy prezydenta wysłuchali posłowie stojąco.

Następnie wśród hucznych oklasków upoważnia Izba swe prezydyum do złożenia cesarzowi w dniu jego jubileuszu najpoddańszych życzeń szczęścia i błogosławieństwa bożego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Jubileusz cesarza w Izbie panów.

Wiedeń, 26 listopada. Nadzwyczajne posiedzenie Izby panów, poświęcone wyłącznie manifestacyi jubileuszowej dla cesarza, rozpoczęło się o godz. 12 w południe. Zagaił je prezydent Izby panów ks. Windischgraetz następującą przemową:

„Wysoka Izbo! (obecni powstają z miejsc). W dniu 2 grudnia nastąpi 50-ta rocznica pamiętnego dla naszej ojczyzny dnia, w którym J. C. M. najłaskawiej nam panujący cesarz i król wstąpił na tron swoich przodków. Jak wszystkie koła ludności, tak też z pewnością i ta Wysoka Izba odczuwa pełną doniosłość tego dnia i prawdziwą potrzebą serca nas wszystkich jest, dać przy tej sposobności wyraz szczególnie swym uczuciom niezachwianej wierności, czci, pełnej miłości i głęboko odczuwanej wdzięczności, jakie przejmują każdego Austryaka na wspomnienie o swym cesarzu (oklaski).

Wielkie i liczne są postępy na wszystkich polach ludzkiej twórczości, silną i świetnie uwieńczoną wawrzynem wiernego spełniania obowiązków i pełną szczerego zapału dla swego najwyższego wodza jest nasza wspaniała armia. (Oklaski). Potężnem i nakazującem szacunek obcych jest stanowisko państwa, w którego mądrym władcy wielbi świat stróża pokoju (ponowne oklaski).

W niespoczywającej nigdy trosce o dobro państwa, z ojcowską łagodnością i nieugiętem zapominaniem o własnej osobie, sprawuje J. C. M. powierzone mu z bożej łaski przed laty pięćdziesięciu rządy i z podziwem widzieliśmy Najjaśniejszego Pana, jak znosi najboleśniejsze ciosy z tą siłą ducha, która właściwa jest tylko istotnie pobożnemu umysłowi i pełnemu poświęcenia oddaniu się wielkiej sprawie (oklaski).

Błagamy Wszechmocnego Boga, aby naszego cesarza i pana przez długie, długie jeszcze lata ochraniał i utrzymywał, aby nagrodził jego trudy szczęściem i pokojem jego ludów, aby raczył odwracać wszelkie cierpienie od naszego ciężko doświadczonego cesarza w dalszej drodze jego życia (huczne oklaski).

Wysoka Izbo! Ponury cień głębokiej żałoby rozprzestrzenia się nad tym dniem, który ludy austryackie gotowały się święcić pełnem zapału składaniem hołdów. Ogrom bolu nakazał zaniechać uroczystych obchodów i przyjęć — muszę przeto ograniczyć się przedstawieniem Wys. Izbie następującego wniosku:

Wysoka Izba zechce uchwalić: Poleca się prezydyum, aby pełen głębokiej czci hołd Izby panów z powodu ukończenia pięćdziesiątego roku rządów Jego cesarskiej i królewskiej apostolskiej Mości w odpowiedni sposób złożyła u stóp najwyższego tronu.

Moi panowie! Podnieśliście się wszyscy z miejsc, stwierdzam przeto jednomyślnie przyjęcie wniosku (huczne oklaski). Zamykam dzisiejsze posiedzenie patryotycznym okrzykiem: J. C. M. nasz ukochany cesarz i król niech żyje! (Izba powtarza ten okrzyk trzykrotnie z zapałem). Zamykam dzisiejsze nadzwyczajne posiedzenie, poświęcone wyłącznie tej manifestacyi“.

Amnestya.

Praga, 26 listopada. *Prager Abendpost* ogłasza postanowienie cesarskie z d. 20 listopada r. b., stanowiące, iż z dniem 2 grudnia r. b. wszystkim przynależnym do wojsk królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, którzy z powodu usunięcia się od obowiązku służby, znajdują się w więzieniu lub też odbywają dodatkową służbę wojskową, reszta kary zostaje darowana; tak samo dalsze śledztwo, kara lub przedłużenie służby wojskowej zostaje darowane wszystkim tym, których oczekuje kara, a względnie przedłużenie służby z powodu usunięcia się od obowiązku stawiania się, o tyle zresztą, o ile te dwie kategorye nie są ukarane, lub też nie mają podlegać karze za inne przestępstwa.

Co do drugiej kategoryi, darowanie kary, względnie przedłużenia służby, nastąpi tylko pod tym warunkiem, że w ciągu roku od ogłoszenia tej amnestyi poddadzą się obowiązkowi stawienia się do wojska, względnie służby wojskowej.

Taka sama amnestya udzieloną zostaje wszystkim przynależnym do obrony krajowej królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, którzy z powodu niezastosowania się do rozkazu, powołującego na ćwiczenia wojskowe, względnie dezercyi, spełnionej przez niezastosowanie się do takiego rozkazu, podlegają lub też podlegać mają karze — pod warunkiem jednakowoż, iż w ciągu roku od ogłoszenia postanowienia, będą prosili o zastosowanie do nich amnestyi i w razie jeśli ogłoszeni za dezerterów, ale jeszcze nie zasądzeni, zrzekną się posiadanej szarży.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 26 listopada. W Izbie posłów trwała w dalszym ciągu rozprawa nad przedłożeniem indemnizacyjnem. P. Zichy oświadczył, iż stronnictwo ludowe żywi jak największą nieufność wobec rządu; życzy sobie, w interesie obu połów państwa, ugody, któraby wzmocniła stanowisko mocarstwowe monarchii i powagę domu panującego, ale odrzuca przedłożenie indemnizacyjne. Zresztą nie będzie tamowało rozpraw nad przedłożeniem.

Mowca stawia umotywowany wniosek rezolucyjny o odrzucenie przedłożenia.

P. Hodossy przedstawia wniosek rezolucyjny, żądający wystosowania przez Izbę do korony adresu, odpierającego przedłożenie indemnizacyjne. Adres ten, po szczegółowem omówieniu nadużyć wyborczych, wyrazić ma życzenie, ażeby korona usunęła obecny gabinet, ponieważ pod tym rządem uzdrowienie stosunków krajowych nastąpić nie może.

Projekt adresu, opatrzony podpisami prawie wszystkich członków stronnictw opozycyjnych, zostaje odczytany przy żywych oklaskach opozycyi.

Po przemówieniach jeszcze kilku mowców, posiedzenie odroczone do dnia dzisiejszego.

Pamiętniki Bismarka.

Berlin, 26 listopada. W „Pamiętnikach“ Bismarka znajduje się rozdział p. t. „Nikolsburg“, w którym żelazny książę opisuje trudności, jakie musiał zwalczyć, aby króla i sztab generalny nakłonić do zawarcia pokoju w Nikolsburgu. Stronnictwo wojskowe i król upierali się przy żądaniu odstąpienia na rzecz Prus pewnych ziem ze strony Austryi i sprzymierzonych z nią państw niemieckich.

Bismark sprzeciwiał się temu i przedłożył królowi memoryał, w którym przedstawił, że Austrya, ciężko zraniona, zachowa trwałą gorycz i żądzę odwetu. Tego należało unikać, a raczej starać się o to, ażeby z istotnego dzisiejszego wroga zrobić przyjaciela, a w każdym razie uważać Austryę za pion na europejskiej szachownicy.

Gdyby Austrya doznała była dotkliwej straty, stałaby się sprzymierzeńcem Francyi i wogóle każdego przeciwnika Niemiec. Odwetowi na Prusach byłaby nawet poświęciła swe antirosyjskie interesy.

Z drugiej strony nie mogłem wyobrazić sobie odpowiedniego celu dla krajów, tworzących austro-węgierską monarchię, gdyby ta monarchia przez powstania węgierskie i słowiańskie została rozbitą, albo popadła w stosunek trwałej zależności. Co miało wejść na opróżnione miejsce w Europie, w razie, gdyby państwo austryackie, od Tyrolu aż do Bukowiny, z niej wypadło?

Nowe twory na tej przestrzeni mogły mieć tylko charakter rewolucyjny. Niemieckiej części Austryi nie mogliśmy potrzebować, ani w całości, ani w części. Stopienie się niemieckiej części Austryi z Prusami nie byłoby nastąpiło. Wiedeń, jako przynależny do Berlina, nie mógłby być rządzony.

Pomimo to zwyciężyło chwilowo zapatrywanie pruskiego sztabu generalnego, skutkiem czego Bismark był zdecydowany wziąć dymisyę. W tem miejscu pisze Bismark:

„Powróciwszy do swego pokoju, byłem w takiem usposobieniu, że budziła się we mnie myśl, czy nie byłoby lepiej rzucić się na bruk z otwartego okna. Nie oglądnąłem się nawet na odgłos otwieranych drzwi mego pokoju, jakkolwiek przypuszczałem, że to wszedł następca tronu, obok którego pokoju przed chwilą przeszedłem.

Uczułem jego rękę na moich barkach i usłyszałem jego słowa: „„Pan wiesz, że ja byłem przeciwny wojnie z Austryą. Pan uważałeś ją za konieczną i ponosisz za to odpowiedzialność. Jeżeli jesteś pan przekonany, że cel został osiągnięty i teraz musi być zawarty pokój, ja jestem gotów poprzeć ojca pańskie zdanie““.

Następnie udał się do króla. W pół godziny później powrócił, w tem samem spokojnem, przyjacielskiem usposobieniu i odezwał się do mnie: „„Była to bardzo ciężka sprawa, ale mój ojciec zgodził się““.

To zgodzenie się znalazło wyraz w napisanej ołówkiem na marginesie mego ostatniego podania uwadze, mniej więcej następującej treści:

„„Gdy mój prezydent ministrów opuszcza mnie wobec nieprzyjaciela, a ja tutaj nie jestem w stanie go zastąpić, przedstawiłem sprawę mojemu synowi, a gdy ten przyłączył się do zdania mojego prezydenta ministrów — widzę się ku mojemu bolowi zmuszonym, po tak świetnem zwycięstwie mojej armii, zjeść to kwaśne jabłko i przyjąć tak haniebny pokój.““

Interesującą jest jeszcze w pamiętnikach wiadomość, że w r. 1879 Rosya chciała rozpocząć wojnę z Niemcami, ale Francya wzbraniała się iść razem z Rosyą, ponieważ czuła, że nie dorosła do wojny z Niemcami, nawet w przymierzu z Rosyą.

Sprawa Picquarta.

Paryż, 26 listopada. Na wczorajszej radzie ministeryalnej Freycinet zawiadomił gabinet, iż gen. Zurlinden polecił oddać pod sąd wojenny Picquarta z powodu fałszerstw i niedozwolonego komunikowania dokumentów, dotyczących obrony krajowej i bezpieczeństwa państwa.

Paryż, 26 listopada. Zarządzenie gubernatora wojskowego m. Paryża gen. Zurlindena co do stawienia Picquarta przed sąd wojenny, wywołało całą burzę oburzenia w prasie, popierającej rewizyę procesu Dreyfusa. Gazety tej barwy w postępku tym Zurlindena nic widzą nic innego, jak tylko zemstę za to, że Picquart odkrył fałszerstwa i doprowadził swą akcyą do rewizyi procesu b. kapitana.

Najgwałtowniej występują *Aurore* i *Rappel*. Czynią one odpowiedzialnym za postąpienie władz wojskowych min. Freycineta.

„W obawie przed słusznością i sprawiedliwością — pisze Clemenceau — wspólnicy Esterhazego, Henry'ego i Paty de Clama chcą zaprowadzić nowego niewinnego na galery. Freycinet wydał im tego człowieka. Picquart z góry już jest skazanym. Sztab generalny wywrze na nim swą zemstę. O Picquarta zresztą nie boimy się, ponieważ wprost nie popełnił żadnego fałszu, — ale bać się trzeba o Francyę, która wpadła w moc Jezuitów!“

Paryż, 26 listopada. Zapewniają tutaj, że ze sprawą Picquarta w sądzie wojennym nie pójdzie tak gładko, jakby się zdawało. Trybunał kasacyjny jest podobno zdecydowany zażądać aktów w sprawie Picquarta i zatrzymać je tak długo, aż zostanie rozstrzygniętą sprawa rewizyi procesu Dreyfusa.

Gaulois twierdzi jednakowoż, że jeśli najwyższy trybunał zażąda aktów Picquarta, sąd wojenny wyda je, ale w ten sposób, że co rana oficer ze sztabu generalnego będzie nosił akta do trybunału kasacyjnego, gdzie pozostaną one w ciągu dnia; wieczorem zaś tenże oficer odbierze akta i dostawi je do ministeryum wojny, ażeby tam mogły nad niemi pracować w nocy władze wojskowe.

Cokolwiekby czynił trybunał kasacyjny — tak twierdzi *Gaulois* — proces Picquarta odbędzie się d. 12 grudnia.

Według innej pogłoski, Labori zażąda stanowczo odroczenia procesu.

Paryż, 26 listopada. Pomimo, że adwokat Labori trzyma taktykę obrony w procesie Picquarta na razie w tajemnicy, zapewniają, że jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy w sądzie wojennym wniesie on zarzut niekompetencyi tego sądu.

Nie wątpią, że sąd wojenny uzna się kompetentnym — i skaże Picquarta, który nie będzie się bronił.

Ale wtedy Labori wniesie protest do trybunału kasacyjnego, który może nietylko uznać, że sąd wojenny jest niekompetentnym, ale nawet wprost skasować całe dochodzenie, jeśli osądzi, że śledztwo było prowadzone bezprawnie lub nie ma stanowczo żadnych powodów do pociągania Picquarta do odpowiedzialności.

Adw. Labori, jak twierdzą jego przyjaciele, bardzo jest zadowolony z tego, że przed sąd wojenny, jako współoskarżonego, pociągnięto także adwokata Leblois, człowieka cywilnego. Daje to tem mocniejszą podstawę jego protestowi co do niekompetencyi sądu.

Stan powietrza.

Wiedeń, 26 listopada. Wiatry powszechnie słabsze, niebo przeważnie pokryte chmurami. Miejscami dżdżysto. Temperatura po większej części podniosła się.

Wczoraj o godz. 7-mej donoszono: Bregencya 4·9° Celsiusza, Ischl 0·8°, Wiedeń 2·2°, Praga 3·3°, Budapeszt 8·0°, Unghvar 9·1°, Szegedin 7.0°, Sarajewo 14·1°, Tryest 12·4°, Celowiec 2·6°, Sonnblick 8·0°, Schneeberg 4·4°.

Opady dotychczas nieznaczne. Morze Adryatyckie lekko wzburzone. Powietrze łagodne, skłonne do opadów.

Kraków, 26 listopada. Książę biskup Puzyna zwiedził wczoraj pracownię malarza Krzesza, a to głównie dla zobaczenia cyklu obrazów p. t. „Ojcze nasz“, zamówionego przez ministerstwo oświaty.

Jest już sześć obrazów gotowych, cały cykl będzie wykonany w roku przyszłym.

Kraków, 26 listopada. Deputacya wdów i sierót po urzędnikach wyjechała do Wiednia, celem poczynienia kroków o podwyższenie pensyj wdowich po mężach, którzy zmarli przed regulacyą płac wdów i sierót.

Kraków, 26 listopada. Bawiący w Krakowie szef sekcyi w ministeryum sprawiedliwości dr. Franciszek Klein spędził wczorajszy wieczór w klubie prawników. W salonach klubu byli obecni: prezydent sądu wyższego krajowego Czyszczan, prezydent sądu krajowego Summer Brason, pp. wiceprezydenci sądów Cieszyński i dr. Morelowski, tudzież bawiący w Krakowie prezydenci sądów obwodowych.

Drowi Kleinowi towarzyszył inspektor dla sądów zachodnich w Galicyi, p. Uhr-Stebelski. Prezes klubu, wiceprezydent sądu kraj. wyższ. Żelewski i gospodarz klubu p. dr. Szalay przyjmowali gości. Przy pogawędce, poruszono wiele ważnych kwestyi, tyczących się reorganizacyi ustaw, nowej procedury i koniecznego pomnożenia sił karnych.

Kraków, 26 listopada. Rozprawa przeciw Hacusiowi i Kasprzydowskiemu o zbrodnię morderstwa, dokonaną w Krowodrzy pod Krakowem na osobie włościanina Szostka, rozpisana została na nowo na dzień 15 grudnia br.

Stanisławów, 26 listopada. Otwarcie szkoły w Delejowie koło Bołszowiec, odbędzie się dziś prawdopodobnie w sposób cichy. Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“ nie wysyła delegata na otwarcie.

Równie cicho otwarto zeszłej niedzieli szkołę św. Stanisława koło Halicza, postawioną staraniem tutejszego „Koła pań“

Inowrocław, 26 listopada. Tutejsze Towarzystwo śpiewackie polskie urządzi w tę niedzielę uroczystość Mickiewiczowską. W sali urzędu miejskiego odbędzie się wieczór na cześć wieszcza, z doborowym programem, w poniedziałek zaś odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Mikołaja.

Wiedeń, 26 listopada. Subkomitet dla sprawy bankowej i walutowej, po długiej debacie, przyjął bez zmiany przedłożenie co do przedłużenia przywileju bankowego, jako też układ co do założenia nowych filij Banku i bilansu, nadto instrukcyę bankową.

Wiedeń, 26 listopada. Hr. Gołuchowski, którego onegdaj cesarz przyjął na audyencyi w Budapeszcie, powrócił tu wczoraj popołudniu.

Wiedeń, 26 listopada. Feldmarszałek porucznik Metzger, komendant wojskowego Domu inwalidów, będzie obchodzić jutro 50-tą rocznicę wstąpienia do armii. W dniu rocznicy arcyksiążę Eugeniusz doręczy jubilatowi w imieniu cesarza order Leopolda i znak oficerski za 50-letnią służbę. Nadto fmp. Metzger otrzyma dar honorowy od oficerów z obu wiedeńskich domów inwalidów.

Wiedeń, 26 listopada. Komitet wykonawczy prawicy odbył wczoraj posiedzenie, na którem była także obecna komisya parlamentarna klubu południowo-słowiańskiego. Omawiano różne nagłe żądania klubu południowo-słowiańskiego, które też doznały jednomyślnego poparcia ze strony komitetu. Rząd zostanie o tem powiadomiony.

Budapeszt, 26 listopada. Spokój wczoraj w mieście nie został zakłócony. Były tylko niewielkie zgromadzenia w pobliżu Muzeum.

Paryż, 26 listopada. Sędzia śledczy Bertulus wobec odkrycia nowych faktów, otworzył na nowo śledztwo w sprawie Esterhazego o oszustwo.

Władze sądowe zażądały wobec tego, wydania Esterhazego z Anglii. To właśnie jest powodem nagłego zniknięcia Esterhazego z Londynu.

Paryż, 26 listopada. Na wczorajszej radzie ministrów podpisał prezydent Faure ustawę, ratyfikującą traktat handlowy, zawarty pomiędzy Francyą a Włochami.

Minister Delcassé przedstawi tę ustawę w Izbie.

Ministra kolonii upoważniono wnieść do Izby deputowanych projekt do ustawy o budowie kolei żelaznych w Indo-chinach kosztem 200 milionów franków.

Petersburg, 26 listopada. Podług krążących tu pogłosek, sprawa wykładów języka rosyjskiego i literatury w seminaryach duchownych Król. Pol., rozstrzygniętą została w duchu pomyślnym. Obecnie wykładający profesorowie pozostaną na swoich miejscach.

Ateny, 26 listopada. Posłowie Rosyi, Francyi, Anglii i Włoch udadzą się dzisiaj do pałacu królewskiego, ażeby zakomunikować urzędownie o zamianowaniu księcia Jerzego na urząd najwyższego komisarza wyspy Krety. Król przyjmie posłów w sali tronowej. Księciu Jerzemu w jego podróży na Kretę nie będzie towarzyszyła żadna z osobistości politycznych greckich.

Wiedeń, 26 listopada. Minister rolnictwa zamianował sekretarza administracyjnego dyrekcyi dóbr bukowińskiego grecko-orjent. funduszu religijnego w Czerniowcach dr. Rudolfa Wolfa radcą administracyjnym, a adyunkta administr. tejże dyrekcyi dra Kornela Hominkę sekretarzem administracyjnym.

Wiedeń, 26 listopada. *Wiencr Ztg.* ogłasza, prócz postanowień amnestyjnych (które już podałem według doniesienia *Prager Abendblattu)*, jeszcze następujące najwyższe postanowienie:

Wszystkim, należącym do armii i marynarki wojennej, a odsiadującym karę za nieusłuchanie rozkazu, powołującego do ćwiczeń, względnie za dezercyę przez nieusłuchanie takiego rozkazu, jeżeli nie odbywają kary także za inne przestępstwa, ma być dalsza kara darowana.

Dalej wszystkim przynależnym do wojska lub marynarki, którzy z tej samej przyczyny znajdują się w śledztwie, są ścigani, albo mają być pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej — o ile nie podlegają karze lub nie mają odpowiadać za inne przestępstwa — zostanie darowana kara i zastanowione dalsze śledztwo.

Co do ściganych w drodze sądowo-karnej i tych, którym grozi ściganie lub kara dyscyplinarna, nastąpi to pod warunkiem, że w ciągu roku od wydania tego postanowienia, będą prosili o zastosowanie do nich tej amnestyi i w razie, gdy są już ogłoszeni za dezerterów, jeśli zrzekną się posiadanej szarży.

Budapeszt, 26 listopada. O ile się zdaje, domonstracye uliczne dobiegły już do końca. Dalszych zaburzeń nie było. Studenci urządzili zebranie, na którem wyrazili swe oburzenie z powodu zachowania się władz.

Berlin, 26 listopada. Parlament będzie prawdopodobnie zwołany dopiero na dzień 6 grudnia.

Madryt, 26 listopada. Zapewniają, iż rząd hiszpański polecił swym komisarzom pokojowym podpisać traktat pokoju ze Stanami Zjednoczonymi.

Kłam, lecz w miarę!

Objaśniono mnie, iż dziennik tutejszy *Hałyczanyn* ośmielił się w swoim 255 numerze zarzucić mi kłamstwo, ponieważ na bankiecie w Kole literackim oświadczyłem, iż nigdy nie nazwałem Mickiewicza „poetą zdrady“.

Oświadczam niniejszem uroczyście, iż w całem życiu mojem nie wyraziłem się o Mickiewiczu inaczej, jak to uczyniłem w książce mojej „Polska“.

W austryackiej gazecie *Zeit*, na którą *Hałyczanyn* się powołuje, a której zresztą dziś nie czytałem, jeżeli zacytowany ustęp nie jest wprost sfałszowany, nie może też być w treści nic innego. Zresztą pisuję wyłącznie po duńsku, do gazety *Zeit* ani jednego artykułu nie posłałem.

Pomiędzy Danią a Niemcami nie ma konwencyi literackiej, skutkiem czego nie może być żadnej kontroli nad tłómaczeniami, streszczeniami lub przerobieniami, których osnowę podoba się Niemcom brać z pism moich. I dlatego, ponieważ zawsze robionem to jest bez mojej wiedzy, nie mogę ani za treść, ani za wyrażenia żadnej przyjmować odpowiedzialności.

Z pełnem zatem prawem, wobec ignorancyi, bezwstydu i podstępnej kłamliwości *Hałyczanyna*, kończę tych słów kilka własnem jego wyrażeniem: „Kłam, lecz w miarę!“

Jerzy Brandes.

KRONIKA.

Mianowania i przeniesienia kolejowe. Mianowani: Michał Kalmucki, inspektor i naczelnik stacyi w Itzkanach, kierownikiem ruchu w Czerniowcach; Tytus Nowak, oficyał i naczelnik stacyi w Radowcach, naczelnikiem w Skale; Feliks Wiśniewski, oficyał i kasyer frachtowy w Buczaczu, naczelnikiem stacyi Ostrów-Berezowica; Stanisław Kleczewski, asystent w Stanisławowie, naczelnikiem w Jaremczu; Waleryan Kulik, asystent w Delatynie, naczelnikiem stacyi w Tartarowie; Wincenty Zoegler, asystent w Stanisławowie, naczelnikiem stacyi w Bednarowie; Br. Paweł Lewartowski, asystent w Haliczu, naczelnikiem stacyi w Mieczyszczowie.

Przeniesieni:

Herman Meth, inżynier, zastępca naczelnika sekcyi konserwacyi kolej. w Haliczu w tym samym charakterze do Stanisławowa; Maurycy Kohn, zast. naczelnika sekcyi konserwacyi w Stryju, do Halicza; Alfred Potocki, adjunkt w Stanisławowie, do dyrekcyi krakowskiej; Natan Landes, inżynier adjunkt, zast. naczelnika sekcyi konserwacyi w Trembowli, w tym samym charakterze do Kołomyi; Jakób Tannenbaum, inżynier adjunkt, zast. naczelnika sekcyi konserwacyi w Kołomyi, w tym samym charakterze do Trembowli; Szymon Brenner, adjunkt i naczelnik stacyi w Chryplinie, do dyrekcyi stanisławowskiej; August Dworski, adjunkt i naczelnik stacyi w Bednarowie, w tym samym charakterze do Tyśmienicy; Hersch Goldschmidt, inżynier adjunkt z sekcyi konserwacyi kolej. w Kołomyi, w tym samym charakterze do Delatyna; Józef Malinowski, adjunkt i naczelnik stacyi w Tartarowie, jako kasyer pakunkowy do Stanisławowa; Emil Mayer adjunkt i urzędnik stacyi w Tyśmienicy do dyrekcyi stanisławowskiej; Mendel Esslowicz, asystent ze Stanisławowa, do sekcyi konserwacyi kolej. w Haliczu; Karol Goedrich, asystent ze Zabłotowa do Zaleszczyk; Tadeusz Podgórski, asystent i naczelnik w Mieczyszczowie w tym samym charakterze do Chryplina; Henryk Reichan, asystent z Bortnik, do Zabłotowa; Joachim Stolzenberg, asystent w Kołomyi, do dyrekcyi stanisławowskiej; Henryk Zajączkowski, aspirant z Wybranówki, do Bortnik; Henryk Kotzba, asystent po uwolnieniu ze służby wojskowej przydzielony w charakterze urzędnika ruchu w Stanisławowie; Rudolf Braun, aspirant, uwolniony ze służby.

Przyjęci jako wolontaryusze: Gustaw Babel de Fronsberg dla Monasterzysk; Mieczysław Jaworski dla Stanisławowa. — Przyjęta, jako manipulantka: Rudkowska Leontyna.

Śp. Mieczysław Baranowski. Grono nauczycielskie seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, pogrążone w głębokiej żałobie po śmierci swego ukochanego przewodnika śp. Mieczysława Baranowskiego, ktory po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 25 listopada br. w 47 roku życia, zaprasza wszystkich kolegów, obecne i dawne uczenice, oraz wszystkich przyjaciół i czcicieli zmarłego na pogrzeb, który się odbędzie dnia 27 bm. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Sokoła l. 4.

Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy urządzone staraniem grona nauczycielskiego, odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm. o godzinie 10 w kościele archikatedralnym łać.

Z powodu śmierci śp. Mieczysława Baranowskiego dyrektora seminaryum nauczycielskiego żeńskiego i członka zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego, jak również byłego redaktora czasopisma *Szkoła*, uchwalił zarząd główny tegoż Towarzystwa: a) przesłać rodzinie wyrazy najgłębszego uczucia; b) wziąć gremialny udział w pogrzebie; c) przeznaczyć zamiast wieńca na trumnę, kwotę 75 zł. na cele Tow. przyjaciół uczącej się młodzieży i na fundacyę im. Mickiewicza dla wdów i sierót po nauczycielach ludowych; d) wydać następny numer *Szkoły* w żałobnej obwódce i z nekrologiem nieboszczyka: e) na znak żałoby odwołać zapowiedziane posiedzenia sekcyi pedagogicznej i administracyjnej; f) przemówić imieniem Towarzystwa nad grobem i g) urządzić nabożeństwo żałobne.

Z gmachu ratuszowego i żeńskiego seminaryum przy ul. Skarbkowskiej z powodu zgonu śp. Baranowskiego powiewają czarne chorągwie na znak żałoby.

Otrzymujemy wreszcie następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

„Nauczyciele i nauczycielki szkół lud. miasta Lwowa na wieść o zgonie śp. Miecz. Baranowskiego, byłego kilkuletniego inspektora, uchwalili celem uczczenia jego pamięci założyć fundacyę stypendyjną im. Mieczysława Baranowskiego. Na cel ten wpłynęły dotychczas następujące datki: dr. Marchwicki 50 zł., Tow. nauczycieli szkół lud. m. Lwowa 25 zł., nadto rozpisano składkę między nauczycielstwem.

Józef Piórkiewicz. *Wincenta Longchamps*“.

Z teatru. Wczoraj wygrzebano z pod dobrze zasłużonego pyłu niepamięci sztukę „Ulicznik paryski“. Dziwi nas to wskrzeszenie tem mocniej, że nie usprawiedliwiło go nawet wykonanie tytułowej roli, na której spoczywa cały ciężar sztuki.

Zgubiona żona. Rolnik z Zimnej Wódki Filip Leśko zgłosił się wczoraj na inspekcyi policyjnej z doniesieniem, że żona jego Anna, cierpiąca na obłęd, opuściła onegdaj dom i dotychczas nie powróciła. Według jego doniesienia udała się w kierunku Lwowa.

Wieczór muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego z roku 1831 urządza w lokalu własnym dnia 27 bm. pod kierownictwem p. Mar[illegible], Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej.

Końskie figle. Przy ul. Szumlańskiego dorożkarz Hersch Peczenik pozostawił konia bez dozoru, sam zaś oddalił się na chwilę. Koniowi znudziło się widocznie czekać samotnie, więc począł brykać. Najpierw uganiał po ulicy, potem zaś całą siłą uderzył dyszlem dorożki w okno zamieszkałego przy tejże ulicy szewca A. W. i wybił dwie szyby, wartości 2 zł. 40 ct. Po tym akcie uspokoił się nieco, poczem konia i woźnicę odprowadzono na inspekcyę policyjną.

Wigilię św. Andrzeja, ten stary zwyczaj do dziś dnia tradycyą u nas przechowany po domach prywatnych, postanowiła wskrzesić z całą świetnością Czytelnia dla kobiet w Krakowie i w tym roku urządza ta m 29 bm., na cele szkoły rzemiosł dla kobiet, odpowiednią zabawę w sali Saskiej. W namiotach zasiędą wróżki, a w wielkich tyglach, wosk puszczony na wodę będzie mówił dużo o przyszłości ciekawym panienkom.

Kamionka Strumiłowa. (Od nasz. koresp.). Jakób Turek, foryś tutejszego podpułkownika S., pokłóciwszy się ze służącą swego pana, strzelił do niej dwa razy z rewolweru i zranił ją niebezpiecznie w plecy. Następnie schronił się do pokoju i stojąc przy otwartem oknie, groził nabitym rewolwerem zgromadzonej tamże publiczności i żandarmeryi. Przez długi czas nie można było ująć zbrodniarza, dopiero żandarm zaszedłszy z boku, silnem uderzeniem wytrącił mu rewolwer z ręki, poczem przy pomocy trzech ułanów odstawiono zbrodniarza do tutejszych aresztów wojskowych. Stan służącej groźny, kuli na razie nie wyjęto.

W Stojanowie odbędzie się d. 2 grudnia uroczyste odsłonięcie jubileuszowego monumentu cesarza, wzniesionego staraniem straży skarbowej.

Jubileusz Hofmanowej w Czerniowcach rozpoczął się d. 23 bm. nabożeństwem żałobnem za spokój duszy autorki „Pamiątki po dobrej matce“. Podczas mszy św. śpiewał na chórze bardzo pięknie chór mięszany „Echo“. Po nabożeństwie, przy katafalku, przemówił ks. kanonik Schmid w słowach podniosłych o zasługach ś. p. Klementyny dla kościoła i Ojczyzny.

Obchód uroczysty odbędzie się w niedzielę 27 b. m. Komitet Polek lwowskich wysela umyślną delegacyę, która będzie obecna na wieczorze niedzielnym.

Dr. Franciszek Władysław Rieger, sędziwy polityk czeski, obchodzić będzie 10 grudnia 80 rocznicę swych urodzin. Czesi postanowili dzień tego jubileuszu uznać za święto narodowe i urządzić z tego powodu szereg uroczystości na cześć swego znakomitego męża stanu.

Dżuma w Indyach. W mieście i okręgu Bombaju zaraza powoli opada. W Curachee pojawiła się teraz dopiero. W Bengalore ciągle nowe porywa ofiary. Wiele wypadków dżumy skonstatowano w Hyderbudzie. W dyskrykcie Wardka wybuchła epidemia na nowo.

Na pomnik Mickiewicza złożyła w administracyi p. A. Łucka 1 złr.

Na Wawel. Rozbicie puszek ze składkami centowemi na odnowienie Wawelu, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godzinie 3 popołudniu u p. Bronisławy Seferowiczowej (gmach pocztowy, wejście od ulicy Kopernika). Do tego czasu zechcą pod powyższym adresem nadesłać składki i puszki osoby, które zbieraniem tych składek się zajęły.

W „Skale“ p. dr. Tadeusz Dwernicki wygłosi w niedzielę, 27 bm. rzecz „O pomnikach Adama Mickiewicza“. Początek o godzinie 5 popołudniu. Wstęp wolny. Po odczycie odbędzie się pogadanka.

W Zjednoczeniu, stowarzyszeniu kształcącej się młodzieży we Lwowie, ulica Ossolińskich l. 11, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m. odczyt ku uczczeniu rocznicy powstania Listopadowego. Początek o godz. 7 wieczór.

Zmarli:

W Stanisławowie Rajmund Pollak, urzędnik kolejowy i kapitan pozasłużbowy, zmarł nagle w 39 roku życia.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 22 listopada br.: Dąbrowski Tadeusz, starszy komisarz magistratu, lat 58, choroba Brigtha. — Barabasz Maryan, syn wyrobnika, 10 miesięcy, zapalenie płuc. — Wanczur Zofia, żona wyrobnika, lat 57, gruźlica płuc. — Wajdowicz Antoni, zarobnik, lat 30, uduszenie gazami kloacznemi. — Truszkiewicz Katarzyna, zarobnica, lat 50, gościec. — Kowalski Michał, syn sługi, 13 miesięcy, odra. — Maciejko Kazimira, córka dorożkarza, lat 20, płonica. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 9 osób.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W sobotę 26 bm. popołudniu o godzinie 3½ dla uczczenia rocznicy Listopadowej „Kościuszko pod Raciawicami“, obraz historyczny w 5 oddziałach Wład. Anczyca. Występ Władysława Woleńskiego i Gustawa Fiszera.

W sobotę wieczorem o godzinie 7½ „Szatani na ziemi“, operetka w 4 aktach Soupego.

W niedzielę 27 bm. popołudniu o godzinie 3½ „Właściciel Kuźnic“. sztuka w 5 aktach Jerzego Ohneta. Występ Wład. Woleńskiego.

W niedzielę wieczór o godzinie 7½ „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W poniedziałek 28 bm. „Szaławiła“, komedya w 5 aktach Kazimierza Glińskiego z panią Siennicką w roli Adeliny, oraz występ Gustawa Fiszera

„Psyche“, Taki tytuł nosi zbiór nowych poezyj Stanisława Rossowskiego. Zbiór ten okaże się za dni kilka na półkach księgarskich.

Nadto wyjdzie niebawem tegoż autora, nowy tom szkiców i opowieści pn. „W Półcieniu“, jakoteż w bardzo wykwintnem wydaniu tomik nowelek z ilustracyami St. Dębickiego pn. *Ylang-Ylang.*

W Związku naukowo-literackim odbyła się wczoraj interesująca pogadanka na temat: „Bajki Al. Świętochowskiego“. Zagaił ją dr. St. Feuerstein, który wyraził ubolewanie, że publicystyczne stanowisko utalentowanego pisarza, jako redaktora *Prawdy* warszawskiej, organu o barwie radykalniejszej — wywołało niedocenienie autora „Pięknej“, jako dramaturga, filozofa, pierwszorzędnego stylisty. Prelegent nie objął swym wykładem całej twórczości Świętochowskiego, lecz jedynie omawiał jego „Bajki“, w których dopatruje się wspaniałej plastyki obrazów, wielkiego polotu poetyckiego i głębi myśli filozoficznej, pełnej symbolicznego znaczenia. Dr. F. streścił pewne uderzające swą kunsztowną, częstokroć niedostępną dla szerszej publiczności formą, jak: „Krajobrazy: północny i południowy“, „Dwugłos miłości“, „Lew kamienny“ i inne. Symbolizm Świętochowskiego nie jest gonieniem za popularnością nowoczesnego kierunku modernistycznego, jakkolwiek wspólność definicyi mogłaby nasunąć takie domysły. Prelegent sądzi, że tak nie jest. Symbolizm Świętochowskiego, podobnie jak i gryzący pesymizm charakteryzujący utwory autora „Niewinnych“ — płynie z serca pisarza, jest naturalną, a nie sztuczną formą, w którą przyobleka on swoje myśli i uczucia, pełne bolu i współczucia dla nędzy ludzkiej.

Poglądy prelegenta nie znalazły uznania wśród audytoryum. Wielu członków „Związku“ zgłosiło się do głosu, aby zwalczać zapatrywania dra Feuersteina.

Dr. Moraczewski uważa Świętochowskiego za doktrynera, który w kierunku filozoficznym nie odznaczył się żadną oryginalną pracą. Jako stylista jest pretensyonalny, nienaturalny, goniący za łatwymi efektami, które częstokroć nie zgadzają się ze zdrowym sensem. P. Popławski poddał Świętochowskiego jeszcze ostrzejszej krytyce. P. Popławski podniósł, że głośna rozprawa Świętochowskiego: „O powstawaniu praw moralnych“ jest bardzo nieudolną kompilacyą, w której doszukano się nawet wielu rażących błędów w przekładzie z niemieckiego, P. Dębicki utrzymał, że źródła małej popularności Świętochowskiego szukać należy w tem, iż go niewielu zrozumiało.

Prof. Klemensiewicz uważa Świętochowskiego za znakomitego publicystę, który, jako wódz silnego w swoim czasie ruchu pozytywistycznego, potrafił oddziałać na młodzież i znalazł wśród niej bałwochwalczych zwolenników i wielbicieli, „Poseł Prawdy“ nie jest, zdaniem mowcy, poetą, jest obojętnym na piękno przyrody i opisuje ją nie na podstawie wrażeń indywidualnych, lecz obojętnego wyglądania z okien wagonu — siła jego tkwi w ciętości wygłaszanych poglądów. Zdanie prof. Klemensiewicza popierał w zasadzie prof. Jan Pawlikowski. Jako zwolennik Świętochowskiego zdeklarował się dr. Górzycki.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 26 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 354·37. Węgierskie akcye kredytowe 383·—. Anglobank 154·25. Bank związk. 261·50. Union 290·50, Laenderbank 224·—, Staatsbahny 355·50 Lombardy 66·87, Kol. Elbethal 257·75 Kol. półn. zach. 242·75, Tytoniowe 123·50, Rima Murania 268·50, Alpiny 183·10, Renta na maj 101·—, Węg. renta koronowa 97·70, Losy tureckie 58·75, Marki (za 100) 58·97 per cassa, —·— na koniec mies. Za 10 funt. szterl. 120·50

Budapeszt, 25 listopada. Wczor. g. Austr. kred. 353·40, Węg. bank kred. 383·50, Węg. bank eskontowy 255·75, Węg. bank hipoteczny 243·75, Węg. renta koronowa 97·75, Rimamurania 269·—, Węg. 4-proc. renta 119·75, Węg. bank dla przem. i handlu 100.75, Staatsbahny —·—, Koleje uliczne —·—. Kol. południowa —·—, Węg. poż. premiowa 158·25, Austr. renta koronowa 101·25, Elektr. kol. uliczne —·—, Ganz & Co. 2175, Salgotarjaner 605·—, Austr. złota renta 120·—, Akcye elektr. 132·—.

Berlin, 26 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 221·10, Staatsbahny 150·50, Lombardy 30·—, Austr. złota renta 101·30, Austr. srebrna renta 100·50, Węg. złota renta 101·40, Disconto Comandit 192·75, Laura 206 90, Bochumer 215·—, Harpener 172·90, Kolej Ostpreussen 92 25, Kolej Mittelmeer 100·30, Kolej Meridional 135·25, Kolej Henry 100·90, Renta włoska 93·75, Południowa —·—, Mławka —·—, Turki 111·10, Renta hiszp. 42·40. Prywatne dyskonto 5·1/4. Austr. renta papierowa —·—, Bustiehradery —·—, Austr. banknoty 169·10 Alpiny 100·80, Dewizy na Wiedeń (długie) —·—, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169·45, na Paryż (krótkie) 80·70, na Amsterdam 168·50, na Londyn długie 20·26 i krótkie 20·43½.

Berlin, 26 listopada. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 221·—, Staatsbahny 150 40, Lombardy 30.—, Rosyjskie banknoty (kasa) 216·50, Ros. banknoty (ult.) 216·50, Disconto Comandit 192 75.

Frankfurt, 26 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 298·50, Staatsbahny 298·25, Lombardy 61·75, Alpiny 154·—, Austryacka renta papierowa 85·70, Austr. srebrna renta 85 30, Austr. złota renta 101·50, Węgierska złota renta 101·60. Unionbanki 249·—, Akcye elektr. —·—.

Paryż, 26 listopada. Wczor. giełda Cred. foncier 729·—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —·—, Grecka pożyczka 207·—, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 41·87.

Hamburg, 26 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 298·30. Lombardy 146·—, Staatsbahny 746·—. Austr. złota renta 101·60. Węgierska złota renta 101·—. Srebro 82·50, żądano, 82·— płacono. Srebrna renta 85·05, Włoskie 93·60.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 25 listopada. Pszenica na marzec 9·80 do 9·82, na październik —·— do —·—, żyto na wiosnę 8·56 do 8·58, na jesień —·— do —·— zł., kukurydza na październik —·— do —·—, owies na marzec 5·99 do 6·01, na październ. —·— do —·—, kukurydza na maj 1899 r. 4·84 do 4·86, rzepak na sierpień 1899 r. 12·40 do 12·50.

Praga. Cukier gotowy 13·25 do 13·22½, na styczeń 13·30 do 13·65.

Hamburg. Pszenica loco nowa holszt. 163 do 167, żyto meklemburskie nowe 147 do 153, południowo-rosyjskie nowe 114 do 116. Nafta loco 6·75 mk.

Hamburg. Spirytus na listopad 17·10, na listopad-grudzień 17·—, na grudzień-styczeń —·—, na kwiecień-maj —·—.

Bremen. Nafta 6·90.

Wrocław. Pszenica stara biała —·—, żółta stara —·—, nowa biała 17·10, nowa żółta 17·—, żyto 14·90, owies stary —·—, nowy 13·—, rzepak 21·60, spirytus (fuenfziger) na listopad 56·—, (siebziger) na listopad 36·50.

Paryż. Mąka znak „12“ na mies. bieżący 47·05, na grudzień 46·65. Pszenica na mies. bieżący 21·95, na grudzień 21·45, żyto na mies. bieżący 14·75, na grudzień 14·65, na styczeń-luty 14·50.

Hawr. Kawa Santos, dobra przeciętna, na listopad 37·—, na styczeń 38·25.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 38·—, (fuenfziger) —·—.

Wiedeń, 26 listopada. *(Giełda zbożowa).* Tendencya na wczorajszym targu terminowym była przeważnie zwyżkowa; tylko pszenica stała w mierze.

Sprzedawano: pszenicę na wiosnę po 9·71 do 9·70, żyto na wiosnę po 8·68 do 8·69, owies na wiosnę po 6·27, kukurydzę na listopad po 5·80 i kukurydzę na maj czerwiec po 5·17 do 5·15.

Wypowiedziano na dostawę 500 centn. metr. kukurydzy.

Spirytus 17·60 do 17·70.

Redaktor naczelny:
Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

1848.

XXIX Pierwszy parlament Austryi.

Majowe zwycięstwo legii akademickiej wytworzyło szczególną sytuacyę w Wiedniu. Władza z konieczności podzieliła się pomiędzy rząd cesarski i lud, reprezentowany przez Wydział bezpieczeństwa. Rząd składał się z tych samych ministrów, którzy się podali do dymisyi, lecz korona ich nie odwoływała — Wydział bezpieczeństwa zaś został w dniu 1 czerwca z 234 przedstawicieli legii akademickiej, gwardyi narodowej, milicyi miejskiej i Wydziału miejskiego ukonstytuowany. Prezesem jego był dr. Fischhof, a zakresem działania wszystko, z czem się do niego ludność w sprawach utrzymania porządku, dostarczenia pracy robotnikom, obrony wolności itd. odnosiła.

Takie współdziałanie rządu i Wydziału bezpieczeństwa było więc niejako zawieszeniem broni, aż do chwili, do której przywiązywano nadzieję zagodzenia konfliktów rewolucyjnych, tj. do chwili zebrania „Rajchstagu“, pierwszego parlamentu Austryi.

Jakoż 5 czerwca ogłoszoną została prowizoryczna ordynacya wyborcza, różniąca się nie wiele od tej ordynacyi, która już z końcem kwietnia była ułożona. Wiek posła obniżono w niej z 30 lat na 24, a co do udziału robotników w wyborach zarządzono, że robotnicy samodzielni, tj. tacy, którzy nie są sługami lub wyrobnikami dziennymi, a liczą ukończonych lat 24 i są prawnie nieposzlakowani, mają także prawo wyboru.

Rozpisanie wyborów nastąpiło natychmiast we wszystkich prowincyach państwa, a termin zebrania się Rajchstagu naznaczono na d. 26 czerwca. W dniu tym jednakże nie mogło przyjść do rozpoczęcia czynności. Liczba wszystkich deputowanych wynosiła 383, i trzeba było przynajmniej połowy, aby zgromadzenie mogło przystąpić do sprawdzenia wyborów. Tymczasem deputowani zjeżdżali się bardzo powoli — Czechów, których stolicę Windischgraetz dopiero dnia 17 czerwca uspokoił, nie było wcale — zaledwo więc 10 lipca można było zarządzić pierwsze zebranie.

Równocześnie z wezwaniem na to zebranie dowiedziała się Austrya, że cesarz przyjął dymisyę ministerstwa Pillersdorffa i poruczył bar. Doblhoffowi utworzenie nowego.

Na salę Rajchstagu przekształcono ujeżdżalnię cesarską w ten sposób, że wstawiono w nią całą konstrukcyę drewnianą, imitującą cios w kolumnach i schodach. Dało to powód Schuselce do satyrycznej uwagi, że ludy Austryi mają się tu uczyć jazdy na rumaku wolności, bodaj, czy nie na linewce nadwornego berajtera. Czerwono wyścielone ławy dębowe z oparciami i pultami ustawiono amfiteatralnie, naprzeciw ław trybuny, stół prezydenta i jego biura na podwyższeniu. W około ciągnęły się loże: dworska w głębi za prezydentem, obok dziennikarska, inne dla dyplomatów i publiczności, dla której około 400 miejsc było przeznaczonych.

W sali tej dnia 10 lipca, bez wszelkiego rozgłosu, zebrało się 186 deputowanych, których minister Doblhoff krótkiemi słowy powitał, poczem skonstatowano, że prezydentem z wieku — o ile się starszy nie znajdzie — będzie wiedeński profesor prawa Józef Kudler, a wiceprezydentami Józef Weiss, fabrykant ze Śląska i Izaak Manheimer, rabin wiedeński, wybrany w Brodach — i odroczono się aż do przybycia większej ilości posłów. W istocie nazajutrz zebrało się już więcej posłów i przystąpiono do formalnych obrad, a w szczególności do sprawdzania wyborów.

Zanim przystąpimy do scharakteryzowania tych wielce ciekawych początków działalności pierwszego parlamentu Austryi, rzućmy okiem na jego skład.

Przedewszystkiem pokazało się, że Rajchstag zwołany do Wiednia, gdzie się dla czarno-czerwono-złotego sztandaru entuzyazmowano. składał się przeważnie z nieniemieckich narodowości. Liczono w nim samych Słowian 190, nadto 16 Włochów i kilku Rumunów z Bukowiny. Był jednakże pośród nich znaczny zastęp chłopów, którzy nie mieli żadnych przekonań politycznych i narodowych. Zwani przez Wiedeńczyków „Stimmvieh“, nie rozumieli oni tego, co traktowano w Rajchstagu i szli w głosowaniu ślepo za skazówkami biurokratów, którzy się na ławy poselskie dostali. Ogółem liczono 92 chłopów, a między tem 33 chłopów z Galicyi i Bukowiny, którzy stali pod rozkazami Stadiona. Galicyę wraz z Bukowiną, które podówczas jedną stanowiły prowincyę, reprezentowało 96 i 12 t. j. razem 108 posłów.

(C. d. n.)

Wydawnictwo Związku Naukowo-Literackiego we Lwowie.

WIEDZA I ŻYCIE

Zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy, sztuki i życia społecznego.

PROSPEKT.

Ożywiona w ostatnich latach czynność wydawnicza zwiększyła przedewszystkiem ilość oryginalnych i tłómaczonych powieści. W bardzo niedostatecznej mierze zaspokaja ona jednak **potrzebę poważniejszego i pożywniejszego czytania.** Społeczeństwo nasze nie zaznajamia się dostatecznie **z prądami i zagadnieniami współczesnego życia i myśli, nie ma dość współczucia z całością wszechludzkich dążeń i usiłowań.** Wynika stąd pewne obniżenie kulturnego poziomu. Temu pragniemy w granicach sił naszych zaradzić przez podjęcie wydawnictwa biblioteki peryodycznej p. t.

WIEDZA I ŻYCIE

Zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy, sztuki i życia społecznego.

Nie chodzi nam o wydawanie fachowych dzieł uczonych, ani o popularne podręczniki naukowe. POPULARNEM będzie wydawnictwo nasze **w tem wyższem znaczeniu,** że dostępnem będzie zrozumieniu każdego, w danej gałęzi niefachowego, ale wykształcenie ogólne posiadającego czytelnika. Nie mając na celu popularyzowania elementów nauki, przedstawiać będziemy raczej **jej wyniki** i szerzyć interes i zrozumienie dla **tych jej zagadnień, które w chwili obecnej najżywiej ją zajmują,** lub przed innemi czekają rozwiązania. **Zagadnienia życia** rozpatrywane będą **z objektywnego,** podniesionego ponad poziom codziennych walk i sporów **naukowego stanowiska.**

Dążyć więc będziemy do doboru tematów takiego, iżby **biblioteka odzwierciadlała rzeczywiście życie i myśl współczesną w najważniejszych i najcharakterystyczniejszych ich objawach.** Z obcej literatury przejmować i tłómaczyć będziemy, co samo w sobie jest dobre, a zarazem w te ramy zadań naszych wchodzi — prace oryginalne będziemy wywoływać, poddając ukwalifikowanym autorom tematy, których opracowanie uważamy za wskazane.

Przez związanie luźnych tomów biblioteki takim wewnętrznym planem, taką jedną myślą przewodnią, spodziewamy się ożywić i utrzymać interes czytelników.

Baczną uwagę zwrócimy **na sposób przedstawiania** traktowanych tematów. Rozumiemy, że winniśmy się w tem przystosować do charakteru umysłowości naszego społeczeństwa tylekrotnie gwałconej obcą jej mroźnością i pedanteryą niemiecką. Wreszcie spodziewamy się, że oprócz zalet wewnętrznych, do rozpowszechnienia naszej biblioteki przyczyniać się powinna jej **taniość,** zwłaszcza, że nie przyniesie ona w niczem ujmy **postaci zewnętrznej,** mogącej odpowiedzieć wybrednym nawet wymaganiom. Gwarancyę daje pod tym względem firma H. Altenberga, która się podjęła nakładu naszej biblioteki.

Przystępujemy do dzieła z tą nadzieją, że w ten sposób służyć będziemy skutecznie zadaniu, jakie stowarzyszenie nasze sobie postawiło, a którem jest rozszerzanie widnokręgu umysłowego, podnoszenie kulturalnego poziomu, zapładnianie myśli nowemi ideami i wzmacnianie węzłów solidarności społecznej przez wzniecanie interesu dla wszystkiego, czem żyje i do czego dąży ludzkość współczesna.

Liczymy na sympatye i poparcie licznego zastępu czytelników!

Komitet wydawniczy Związku Naukowo-Literackiego we Lwowie:

Jan Gw. Pawlikowski, prof., przewodniczący. — Członkowie: **Jan Bołoz Antoniewicz,** prof. Uniw.; **Jan Kasprowicz; Józef Nusbaum,** prof. Akad. wet., doc. Uniw.; **Kazimierz Twardowski,** prof. Uniw.; **Rudolf Zuber,** prof. Uniw.

Zaproszenie do przedpłaty

Biblioteka pod tytułem

WIEDZA i ŻYCIE

Zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy, sztuki i życia społecznego

wychodzić będzie **od grudnia 1898 r. w pierwszych dniach każdego miesiąca w** tomach, obejmujących 8 do 12 arkuszy druku w formacie zwykłej ósemki. W ciągu roku otrzymają tedy prenumeratorowie **12 tomów,** zawierających najmniej **120 arkuszy druku.**

Każdy tom stanowić będzie dla siebie oddzielną całość.

Dzieła obszerniejsze obejmować będą 2 tomy.

Pod wzgl[ędem] zewnętrznego wyposażenia wydawnictwa poczyniła podpisana Księgarnia jak[ie] większe starania i tak: papier w dobrym gatunku, druk wyraźny i czysty, w miarę potrzeby umieszczane będą także ilustracye.

PRENUMERATA wynosić będzie **oałorocznie zł. 7·20** (z przesyłką pocztową zł. **7·60**). Prenumeratę można także uiszczać **kwartalnie po zł. 1·80** (względnie z przesyłką zł. **1·90**).

Poszczególne tomy będzie można wprawdzie oddzielnie nabywać, cena ich będzie jednak znacznie podwyższona.

Podpisana Księgarnia zwraca się do ogółu inteligencyi naszej z prośbą o popieranie tego prawdziwie pożytecznego wydawnictwa.

☛ Prenumeratę przyjmują wszystkie Księgarnie w kraju i zagranicą, tudzież podpisana firma nakładowa. ☚

We Lwowie w listopadzie 1898.

Księgarnia H. Altenberga.

KARTA ZAMÓWIENIA

Wpisuję się na listę prenumeratorów biblioteki „Wiedza i życie" i przesyłam równocześnie prenumeratę:

Cało- / pół- / ćwierć- } **roczną w kwocie . . . zł . . ct.**

Data, miejsce i ost. poczta. Wyraźny podpis zamawiającego.

Pierwszy tom biblioteki **„Wiedza i życie"** ukaże się z początkiem **grudnia** b. r. i zawierać będzie wyborną pracę wybitnego estety francuskiego **de la Sizeranne'a,** p. t.:

RUSKIN I KULT PIĘKNA.

(Z portretem Ruskina. — Tłóm. Antoni Potocki).

Wpływ Ruskina na estetyczny i etyczny rozwój współczesnej Anglii jest ogromny. Na kontynencie odbił się ten wpływ szczególnie w dziedzinie sztuki stosowanej. Ale nie to tylko czyni zaznajomienie czytelników naszych z postacią Ruskina pożądanem. Postać ta, jedna z najciekawszych i najoryginalniejszych, streszcza w sobie i odbija, jakkolwiek z bardzo silnem indywidualnem zabarwieniem, co podnosi jeszcze jej urok, wielką część myśli i pragnień współczesnego człowieka. Ktokolwiek zechce zgłębić charakter naszej epoki, musi Ruskinowi bliższą poświęcić uwagę.

Najbliższe tomy zawierać będą:

Prof. Dr. JÓZEF NUSBAUM:

Z zagadnień biologii i filozofii przyrody.

Od czasów Darwina „nauka o życiu" zaczęła się rozwijać bardzo szybko a liczne zagadnienia co po początku życia, dziedziczności i zmienności u ustrojów zajęły naczelne miejsce w dociekaniach naukowych. Autor porusza w szeregu luźnych, przystępnie napisanych szkiców, niektóre z najważniejszych zagadnień współczesnej biologii, stojąc na gruncie teoryi rozwoju.

A. POSADA, prof. Uniwersytetu w Oviedo:

Współczesne teorye o początkach rodziny, społeczeństwa i państwa.

(Tłómaczył J. L. Popławski).

Jasno i zwięźle napisane dzieło hiszpańskiego uczonego jest nader pożądanym przewodnikiem pośród mnóstwa spornych poglądów, dotyczących podstawowych zagadnień socyologii.

ANGELO MOSSO, profesor fizyologii w Turynie:

Fizyczne wychowanie młodzieży.

(Tłómaczył St. Brzozowski).

Kiedy Mosso pisze o upadku charakterów we Włoszech, o zaniku energii, przedsiębiorczości, osłabieniu woli, o rozwielmożnieniu się ducha biurokratyzmu, to zdaje się, że mowa o daleko nam bliższych stosunkach. Kształcenie woli związanem jest z wyrobieniem tęgości fizycznej. Z tego punktu widzenia przedstawia się wychowanie fizyczne jako pierwszej doniosłości kwestya społeczna. A warto usłyszeć o niej zdanie znakomitego fizyologa, ile że poglądy jego, oparte na nauce i długoletniem doświadczeniu praktycznem, odbiegają bardzo daleko od utartych w tej dziedzinie wyobrażeń. I tak jest Mosso zdeterminowanym nieprzyjacielem gimnastyki niemieckiej. Że książki Mossa czyta się nieraz z tchem zapartym, wiedzą o tem i u nas liczni czytelnicy „Strachu" i „Znużenia".

Dr. MARCIN ERNST, asyst. Politechniki we Lwowie:

O PRZYRODZIE PLANET.

Autor, znany już z prac na polu astronomii („Astronomia gwiazd stałych", „O końcu świata i kometach") i talentu w popularyzowaniu tej umiejętności, traktuje pod tym tytułem zagadnienia, w których samo już postawienie problemów jest jednym z najbardziej interesujących przykładów śmiałości umysłu ludzkiego. Wszakże zbadanie warunków fizycznych na planetach łączy się ostatecznie z kwestyą możliwości istnienia na nich jestestw organicznych, kwestyą znaną u nas dotąd tylko z fantastycznych powieści lub z mistycznych marzeń Flammariona.

Z innych tematów, będących w przygotowaniu, wymieniamy na razie: Ewolucya krytyki literackiej; — O zadaniach i kierunkach filozofii; — Rozwój i przyszłość parlamentaryzmu.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stow[arzyszenie] odpow. poręcz. — Z drukarni „Słowa Polskiego" we Lwowie, pod zarządem Z. Halacińskiego.